

Komu można tę książkę polecić? Zapewne nie początkującym czytelnikom Biblii. Nie polecałbym jej też tym, którzy nie mieli nic do czynienia z biblistyką czy historią Izraela. Może ona natomiast być bardzo przydatna studentom czy absolwentom teologii, historii starożytnej i w ogóle ludzi zorientowanych w problematyce biblijno-historycznej i żywo nią zainteresowanych. Trzeba ją jednak czytać z Biblią w ręku.

Mimo istniejących już przekładów znacznie obszerniejszych i wyczerpujących opracowań (J. Bright, *Historia Izraela*, Warszawa 1994 czy pracy zb. pod red. H. Shanksa *Starożytny Izrael*, Warszawa 1994 oraz *Dawnego Izraela* I cz., Warszawa 1995 mojego autorstwa) takie zwarte ujęcie ma swój sens. Zainteresowani bowiem mogą z łatwością znaleźć dokładniejsze omówienia i wskazówki bibliograficzne we wspomnianych, szerszych ujęciach historii Izraela.

Ottarzew

Ks. JULIAN WARZECHA SAC

KLAUS BERGER, *Theologiegeschichte des Urchristentums. Theologie des Neuen Testaments*, Francke Verlag, Tübingen-Basel ²1995, ss. 808 (78,- DM).

Klaus Berger – w niemieckojęzycznej literaturze biblijnej to już niemal symbol szerokości horyzontów. Urodzony w 1940, studiował filozofię, teologię i orientalistykę w Monachium, Berlinie i Hamburgu. Od 1974 jest profesorem teologii Nowego Testamentu w Heidelbergu. Spod jego pióra wyszły m.in. takie pozycje reprezentatywne dla obszarów jego zainteresowań: *Exegese und Philosophie* (1986), (współ z C. Colpe) *Religions-geschichtliches Textbuch zum Neuen Testament* (1987; rozszerzony i przetłumaczony również na ang.: *Hellenistic Commentary to the New Testament*), *Hermeneutik des Neuen Testaments* (1988), *Historische Psychologie des Neuen Testaments* (1991).

W 1995 roku ujrzało światło dzienne drugie wydanie (pierwsze ukazało się zaledwie rok wcześniej!) osobliwej książki: *Theologiegeschichte des Urchristentums. Theologie des Neuen Testaments*. Osobliwość daje się we znaki już w samym tytule – ową *Theologiegeschichte* naprawdę trudno przetłumaczyć: ani *historyczna teologia*, ani *teologiczna historia* nie wyczerpują bogactwa dzieła ogarniętego tym jednym słowem.

Na ponad ośmiuset stronach drobnego druku w formacie B5 (twarda oprawa, szycie), ujętego w skromną, ale bardzo staranną szatę redakcyjną, dostaje Czytelnik do ręki ostatni owoc metody zwanej *Formgeschichte*: historia form, po wzlotach i upadkach w egzegezie XX wieku, osiągnęła swój zenit i jednocześnie cel. Chyba nikomu dotychczas nie udało się „pokroić” Nowego Testamentu na tak drobne plasterki i – nie tylko się nie pogubić, lecz – zidentyfikować ich pochodzenie w czasie i przestrzeni, odpowiadającym granicom rodzącego się chrześcijaństwa.

Czasowo rekonstrukcja obejmuje okres od działalności Jezusa do wczesnej patrystyki (znajdziemy tu jeszcze analizy poglądów Ignacego z Antiochii). „Przestrzennie” – rekonstruuje kierunki natchnionego myślenia teo-

logicznego w Palestynie, w Antiochii, Efezie i Egipcie, specjalną część poświęcając działalności Pawła.

Temu układowi czasowo-przestrzennemu ściśle odpowiada budowa dzieła. Po części wstępnej drobiazgowo analizy poprzedza „krótka” – dziewięćdziesięciostronicowa – synteza obejmująca zaplecze starotestamentowe, jakim dysponował wczesny Kościół, oraz zwięzły zarys jego koncepcji teologicznych. Całość zaś jest podzielona na 19 części, w skład których wchodzi łącznie 569 paragrafów, a z tych ponad 140 jest opatrzone wskazówkami bibliograficznymi. Lekturę odciąża niemal całkowity brak przypisów – jest ich chyba tylko 17 – przez co *Theologiegeschichte* zupełnie nie przypomina typowej niemieckiej książki teologicznej. Autor dołączył dwa indeksy: biblijny i tematyczny, natomiast całkowicie pomiechał listy wykorzystanej literatury, co wydaje się uzasadnione: albo by ją musiał wydrukować, powtarzając nagłówki części i paragrafów (co zajęłoby niepotrzebnie dużo miejsca), albo – jako alfabetyczna – pozostałaby tylko nieczytelną formalnością.

Jednym z najcenniejszych osiągnięć *Theologiegeschichte*, oprócz niepowtarzalnej systematyki, jest płynne przejście od literatury nowotestamentalnej ku patrystyce – zyskujące w egzegezie rangę niemal normy interpretacyjnej, której niejednemu „ahistorycznemu”, a zwłaszcza psychologizującemu egzegezie trudno będzie nie uwzględnić, nie narażając się na zarzut ignorancji. (NB. Nasz autor wyżej wspomnianą *Historische Psychologie des Neuen Testaments* zajął czołowe miejsce wśród polemistów Eugena Drevermanna).

Zyskał sobie K. Berger swym dziełem trwałe miejsce w historii teologii Nowego Testamentu. Niemiecka analiza i uporządkowanie okazały swój niezaprzeczalny geniusz. Została zapełniona przysłowiowa „luka” i zrealizowane cele naznaczone teologii nowotestamentowej z górą sto lat temu przez W. Wrede’go (*Über die Aufgabe und Methode der sogenannten neutestamentlichen Theologie, Göttingen 1897*). „Proponowany tu szkic jest świadomie ujęty jako konsekwentne wypełnienie programu, jaki określił W. Wrede: to znaczy chodzi o rozwój historyczny” (s. 3).

Ten pogląd jednak, przyświecający mrówczej pracy autora, budzi pewne zastrzeżenie. I bynajmniej nie dotyczy ono lokalizacji idei czy tekstów – zawsze można mieć inne zdanie, nie przekreślając sensu wysiłków prof. Bergera. Nie udało mu się, mianowicie, oprzeć jednostronności w przyjętych od Wrede’go principiach. Już formułując podtytuł (*Theologie des Neuen Testaments*), dostał się w samo ognisko dyskusji o istotę teologii biblijnej, dyskusji, która rozpoczęta u schyłku XIX wieku, trwa nieprzerwanie do dziś, a którą potraktował trochę jak Aleksander Wielki węzeł gordyjski: inteligentnie i oryginalnie, acz z delikatnym błyskiem pewności uzurpatora. To, że wśród teologii Nowego Testamentu nie brakowało dzieł zbyt przyjętych schematami dogmatyki czy idących po wybiórczej linii wielkich tematów, nie znaczy, by ujęcie zmierzające ku syntezie i abstrakcji nie miało racji bytu, co delikatnie, ale jednoznacznie zasugerował. Bo kto wie, może właśnie takiemu ujęciu przez swoją *Theologiegeschichte* niechęć przetrząsł szlak!